

KS. MAREK DZIEWIECKI

# JA I MOJE CIAŁO



# Spis treści

1. Człowiek i ciało: przeciwnicy czy przyjaciele? .....	5
2. Biblijne spojrzenie na ciało człowieka .....	8
3. Człowiek jest osobą wcieloną .....	11
4. Ciało i wychowanie .....	13
5. Ciało a miłość .....	17
6. Cieleśne formy wyrażania miłości .....	19
7. Troska o ciało i zdrowie.....	32
8. Język ciała .....	44
9. Człowiek, ciało i duch.....	48

# 1. Człowiek i ciało: przeciwnicy czy przyjaciele?

Jednym z podstawowych zadań odpowiedzialnych wychowawców jest pomaganie wychowankom, by uczyli się dojrzałej postawy wobec cielesności. W poszczególnych systemach pedagogicznych istnieją jednak znaczne rozbieżności w spojrzeniu na ludzkie ciało i w lansowanych postawach wobec cielesności. Rozbieżności te nie są czymś przypadkowym, lecz stanowią konsekwencję przyjętych założeń antropologicznych. Innymi słowy są efektem sposobu patrzenia na naturę człowieka. Istnieją trzy podstawowe koncepcje człowieka, do których odwołują się poszczególne systemy pedagogiczne. Chodzi tu o materializm, spirytualizm oraz personalizm.

Materializm i spirytualizm to systemy, które patrzą na człowieka w sposób jednostronny, ideologiczny, czyli oparty na przyjętych założeniach ideologicznych, a nie na rzetelnej analizie ludzkiej rzeczywistości. W konsekwencji oba te systemy proponują zaburzoną postawę wobec cielesności człowieka. Wychowanie w duchu materialistycznym prowadzi do zupełnego podporządkowania wychowanka jego cielesności. W tej perspektywie nie ma istotnej różnicy między życiem człowieka a życiem zwierzęcia, gdyż człowiek jest zupełnie zdeterminowany swoim ciałem oraz materialnymi warunkami, w których żyje. Z kolei wychowanie w duchu spirytualizmu dąży do odcięcia wychowanka od kontaktu z jego cielesnością. Ideałem staje się postawa, w której ktoś przekonuje samego siebie, że jest tylko duchem oraz lekceważy najbardziej nawet podstawowe funkcje i potrzeby swego ciała.

Podobnie skrajną i zaburzoną postawę wobec ludzkiej cielesności promują dominujące obecnie trendy kulturowe i cywilizacyjne. Obserwujemy bardzo ambiwalentną, wieloznaczną i wewnętrznie sprzeczną postawę cywilizacji Zachodniej w odniesieniu do ciała człowieka. Z jednej strony cywilizacja ta promuje cielesność. Stawia ją w centrum uwagi. Głosi kult młodości. Zachęca do zdrowego odżywiania i trybu życia. Koncentruje ludzi na trosce o ich wygląd, o sprawność fizyczną, o zaspokojenie wszelkich potrzeb cielesnych. Z drugiej strony ta sama cywilizacja w sposób drastyczny, choć zwykle zamaskowany, lekceważy ludzką cielesność i propaguje pogardę wobec ludzkiego ciała. Typowym przykładem jest chociażby coraz modniejsze mówienie o reinkarnacji. Myśl o reinkarnacji jest efektem mentalności buddyjskiej, w której rzeczywistość materialna i cielesna traktowana jest jako coś pozornego i nieistotnego. To, co istotne i naprawdę istniejące, to jedynie ludzki umysł, który przez medytację i potęgę myślenia może wyzwolić człowieka z więzów cielesności. Głoszenie reinkarnacji oznacza skrajne lekceważenie ludzkiego ciała. W tej perspektywie ciało człowieka jest uważane za coś aż do tego stopnia nieważnego, że prowadzi do wiary, iż człowiek może istnieć w kolejnych wcieleniach i „oblekać” się nawet w ciało zwierzęce, nie przestając być człowiekiem i zachowując ciągłość swojej historii.

Inny przykład zamaskowanego lekceważenia ludzkiego ciała to poglądy z zakresu moralności małżeńskiej. Chodzi tu o rozróżnianie między zdradą „psychiczną” a zdradą „fizyczną” i traktowanie tej ostatniej jako nieistotnej. Mamy wtedy do czynienia z chorobliwym rozdarciem człowieka, który uznaje swoją odpowiedzialność moralną w sferze psychicznej, ale neguje odpowiedzialność za to, co czyni ze swoim ciałem. Zakłada więc, że to nie jest jego ciało, albo że cielesność nie jest częścią jego rzeczywistości.

Kolejny przykład ukrytej pogardy dla ludzkiego ciała to aprobata wykorzystywania ludzkiego ciała jak rzeczy, jak towaru, z którego

można czerpać łatwy zysk. Typowe przykłady to prostytutka i pornografia. Wobec tych zjawisk nie protestują nawet kobiety z ruchów feministycznych, zdradzając w ten sposób, że z troski o godność i ochronę kobiety wyłączają kobiecą cielesność.

Innym jeszcze przykładem komercyjnego traktowania ludzkiego ciała jest propagowanie i reklamowanie substancji, które niszczą zdrowie fizyczne. Chodzi tu o tytoń, alkohol, hormonalne tabletki antykoncepcyjne czy odchudzające. W obliczu bezlitosnej eksploatacji ekonomicznej ludzkiej cielesności i zatruwania jej szkodliwymi substancjami, nie wyrażają sprzeciwu nawet środowiska ekologów. Okazuje się, że dla nich ważniejsza jest troska o czystość rzek czy powietrza niż troska o to, by nikt nie zatruewał ludzkiego ciała. Tymczasem cóż pomoże człowiekowi, że kąpie się w czystej wodzie lub że oddycha czystym powietrzem, jeśli jego własne ciało będzie zatrute szkodliwymi substancjami lub rujnującymi ciało uzależnieniami. Prawdziwy, a nie demagogiczny ekolog to ktoś, kto troszczy się o czystość najważniejszego środowiska naturalnego, jakim jest człowiek i jego ciało.

Możliwość kształtowania u wychowanków dojrzałej postawy oraz szacunku wobec ludzkiego ciała mają tylko te systemy pedagogiczne, które opierają się na personalistycznej koncepcji człowieka. Personalizm ukazuje człowieka jako osobę, czyli jako kogoś, kto jest obdarzony zdolnością rozumienia samego siebie oraz kto w sposób odpowiedzialny potrafi korzystać ze swojej wolności. W perspektywie personalistycznej człowiek jest widziany jako osoba wcielona, czyli jako ktoś, kto żyje i funkcjonuje jednocześnie w sferze psycho-fizycznej i duchowej. Nie można zredukować człowieka ani do jego cielesności, ani do duchowości. Ostatecznym celem wychowania według pedagogiki personalistycznej jest pomaganie wychowankowi, by w pogłębiony sposób zrozumiał oraz dojrzałe pokochał siebie i innych. Istotnym elementem takiego wychowania jest pomaganie wychowankowi,